

## Odjazd

Renata Przemyk

Kupujesz najdroższy bilet i  
Ustawiasz się do jazdy przodem  
Lecz skąd możesz wiedzieć gdzie los ma  
Początek swój a gdzie ma ogon

Przecież to nie ty rozkładasz te tory  
Nie masz na to wpływu gdzie ich koniec  
Myślisz jestem Bóg wie jak wyjątkowy  
Ale mylisz się...

Co to da, że przy oknie usiądziesz  
Nawet wśród niepalących  
Podróż tak samo skończy się gdybyś  
W korytarzu stał

O cały swój bagaż martwisz się  
Nie zaśniesz skoro z tobą jedzie  
Jakbyś się zachował gdyby on  
Pozostał, ale zniknął przedział?

Przecież to nie ty rozkładasz te tory  
Nie masz na to wpływu gdzie ich koniec  
Myślisz jestem Bóg wie jak wyjątkowy  
Ale mylisz się...

Co to da, że przy oknie usiądziesz  
Nawet wśród niepalących  
Podróż tak samo skończy się gdybyś  
W korytarzu stał

Obawiasz się tylko tego czy  
Twój pociąg będzie opóźniony  
Czemu się nie boisz tego czy  
On jedzie we właściwą stronę

Przecież to nie ty rozkładasz te tory  
Nie masz na to wpływu gdzie ich koniec  
Myślisz jestem Bóg wie jak wyjątkowy  
Ale mylisz się...